

tak ważnych dla powszechności krajowej przysług, obok dobrodziejstw przez ALEXANDRA I. wylanych na nauki i na wzrost oświecenia, okazały się trwałe pamiątki naszej dla niego głębokiej czci i wdzięczności.

---

*Zagajenie Sessyi Publicznej Uniwersytetu Wileńskiego dnia 13. Września roku 1810. v. s. w rocznicę Koronacyi Najjaśniejszego Imperatora ALEXANDRA I. przy rozpoczęciu roku Szkolnego Nauk.*

Wśród tylu milionów ludzi błogosławiących dziś Panowanie ALEXANDRA I., i wznoszących swe modły o długą i ciągłą pomyślność JEGO berła, radby Uniwersytet tutejszy z dwudziestą tysiącami uczącej się pod jego dozorem młodzieży wydać w całej okazałości tę cześć, uwielbienie i wdzięczność; która się należy Monarsze Wskrzesicielowi Nauk, i najtroskliwyszemu dobrego wychowania Opiekunowi. Dobrodziejstwo szerzonego w kraju oświecenia urządzone z rozważą, a kierowane z trafnością, kształcąc i doskonaląc człowieka, czyniąc go zamożniejszym w siły i sposoby, łagodząc i kierując jego czucia, jest prawie siłą twórczą, i razem żywiołem porządnej społeczności krajowej, a zatem źródłem szczęśliwości domowej i publicznej. Uważać więc to oświecenie należy, jako będące dopełnieniem dzieła stworzenia, a przez wydobycie siły i talenta uzacnieniem natury ludzkiej.

Wszakże cywilizacya ludzi nie innego nie jest, tylko rozwinienie i wydoskonalenie wszystkich władz przyrodzonych człowieka: do czego nauki, jeżeli nie jedyną, to zapewne są najdzielniejszą pomocą. Człowiek okryty niewiadomością siebie i rzeczy, jestto istota blakająca się w ciemnościach, którą dopiero światło nauk prowadzi na drogę porządnego i przyjemnego życia. Mówiono dotąd wiele o pożytkach nauk wyciągając je z przysług poczynionych rolnictwu, handlowi, rękodzielom, zgoła dostatkom i bogactwu narodów: ale te wszystkie materialne korzyści ulepszające byt człowieka fizyczny, nie są to zupełną chwałą i zaletą nauk. Prawdziwa godność nauki wyciągać się, i cenić powinna z wpływu, jaki wywiera na wydoskonalenie władz ludzkich, na wyrobienie prawdziwej dostojności człowieka, na polepszenie nie tylko fizycznego, ale i moralnego bytu ludzi i narodów. Któż wie czy przywary i występki przypisywane towarzyskiemu życiu, nie są wypadkiem nieporządnego i nie dobrze skierowanego w postępku cywilizacji biegu? To zapytanie warte jest zastanowić surową i głęboką Prawdawcy uwagę. Doskonalić w massie społeczności jedną władzę człowieka z zaniedbaniem innych, dać nadto wybujać pierwszej z przytłumieniem ostatnich, jestto zostawić zarodek przyszłego barbarzyństwa. Gdyby mi czas pozwolił rozwodzić się nad tem zdaniem; dzieje narodów dawnych i teraźniejszych dostarczyłyby mi licznych na to dowodów: że jeden rodzaj nauk i wiadomości uprawiany i doskonalony

z zaniechaniem innych, podnosząc i zalecając kraj i ludzi z jednej, zostawił w nich z drugiej strony okropne i rażące skutki dzikości.

Przesąd uczonych wynoszących jedną naukę z pogardą drugiej, jest to samolubstwo chcące się przecenić lekceważeniem rzeczy sobie nie znanych; jest to uczone barbarzyństwo wynikające z krótkiego i fałszywego rzeczy widzenia. Bieg i doskonałość cywilizacyi idzie za biegiem i za wzrostem dobrze urządzonego oświecenia. Ale że człowiek nie prawie nie odkrył, czego by na złe nie użył: mają i nauki swoje zarazy, jako skutki i blizny chorób umysłowych, od których młode głowy bronić i zabezpieczać należy. To zachowawszy, cokolwiek jest prawdą, cokolwiek rozwija i doskonali siły człowieka, daje im kierunek prosty i porządkny, jest w instrukcyi krajowej pożytecznem i szanownem. Dla tego nie można ganić i potępiać przyjętego w Wydziale Wileńskim planu Instrukcyi szkolnej; że on zawiera tak liczne i wielorakie rodzaje nauk. Są to zatrudnienia rozmaitych władz wzrastającego człowieka. Nauka języków ćwiczy jego pamięć. Nauki matematyczne przyzwyczajają go do rozwagi, do porządnego wywodzenia myśli, uprawiają i wzmacniają rozum, i prowadzą reflexyą do rozleglejszego rzeczy widzenia. Nauki fizyczne obeznawając człowieka z dziełami przyrodzenia, zaostrzają i rozprzestrzeniają w nim pojęcie. Nauki moralne i Historia podnoszą i prostują jego uczucia, a oswajając go z porządkiem moralnym świata, skazują drogę prawdziwej zacności. Wymowa,

Poezya, Historya kunsztów, rozszerzają, doskonałą, i prostują imaginacyą: okazują mu potęgę i czarujące wdzięki mowy ludzkiej podniecone talentem. Zgola rozmaite te wiadomości wydobywają, kierują, i zasilają rozmaite władze umysłu i czucia; wszystkie zaś te pierwiastkowe, ale czyste i porządne każdej nauki obrazy i wrażenia, składają magazyn myśli, prawd i postrzeżeń potrzebny do trafnego o rzeczach sądzenia. Natura obdarzywszy tak rozmaitemi siłami człowieka, skazuje sama potrzebę rozmaitych pomocy każdej sile właściwych. I dla tego zarzuty i wrzaski tak niewiadomego jak uczonego pospółstwa, jakoby ta wielość przedmiotów była zbyt niemiłą obciążeniem, nie zgadzają się ani z doświadczeniem, ani z rozumem. Człowiek porządnie uczony, powinien wprzód wiele wiedzieć, ażeby mógł potem jeden przynajmniej obiekt gruntownie objąć i umieć. Trzeba żeby każda jego siła miała swoje zapasy, aby mogła skutecznie i dzielnie posilkować drugą. Ten skryty łańcuch, który łączy władze ludzkiego umysłu, zachodzi między naukami, które są jego twory: i dzieła zadziwiające pojęcia i talentu, są najczęściej owocem tego związku, i wzajemnego władz i nauk na siebie wpływu.

Instrukcyja początkowych Szkół zaczyna sposobienie i uprawę człowieka; doskonaliją Uniwersytet, a kończy świat, to jest: powołanie, trudy i przypadki towarzyskiego życia. Opatrzonemu w rozliczne i porządne zapasy wiadomości młodzieńcowi, otwiera Uniwersytet przybytek rozleglejszych



i głębszych światel w naukach, umiejętnościach i kunsztach. Otwiera mu jeszcze szkołę szczególnego jakiego w życiu powołania, potrzebującego pewnego rodzaju nauk, wyrobienia talentu i zdatności, przez długie, rozważne, i pracowite onych zgłębianie. A że ten rodzaj instrukcyi wyższej, dzielniej mówić powinien do zmysłów i przekonania: stawiać przed oczy przedmioty nauki, jej stosunki i odmiany, środki których rozum ludzki użył w jej dociekaniach; trudności które spotkał, pokonał, lub niewyciężone zostawił; zgola doprowadzić uczących się do stopnia, którego dosięgła każda nauka; podobne jej z pożytkiem opowiadanie wyciąga rozlicznych zbiorów, kosztownych sprzętów i zakładów, które w dzisiejszym stanie nauk, sama tylko szczodroblivość rządu i Panujących o wzrost oświecenia troskliwych, może przez ogromne koszta i wydatki dostarczyć i opatrzyć.

Zgromadzona Młodzi Szkolna! oglądając i przebiegając w ciągu uczenia się tyle gmachów i zakładów szkolnych, tyle znacznym kosztem i staraniem zgromadzonych zbiorów, narzędzi i sprzętów, powinnaś zawsze pamiętać i rozważać, że to są dobroczynne upominki Ojcowskiej troskliwości Panującego Monarchy: które Jego hojna opieka albo utrzymała, albo zgromadziła dla waszego dobra i pożytku. Rozmyślajcie sobie codziennie, ile to wyciąga starań, wydatków i zabiegów ta wspierała Panującego piecza; aby was usposobić na ludzi pożytecznych sobie i krajowi, aby wam

otworzyć źródła przyszłych dla was zarobków, wziętości i sławy. Korzystając z tej Opatrzności ALEXANDRA, zaciągacie dla niego na całe życie dług i obowiązki wdzięczności, z których wam się wypłacać należy przywiązaniem, wiernością, podległością prawu, i przysługami dla kraju. Droga pewna, która was jedynie do tego wielkiego celu może doprowadzić, jest droga pracy, głębokiej rozważki i czystej moralności. Gnuśnością nikiemniej ludzie, upadają i giną narody: pracą wszystkie się utrzymują, kwitną i bogacą. Człowiek jestto jestestwo opatrzone siłami potrzebującemi ciągłego ćwiczenia: jego więc pierwsza powinność być pracowitym. Nie wdrożony w młodości w pracę i reflexyą, nieopatrzony w światła nauk, potępia się dobrowolnie na nudy dalszego życia, które są jego udręczeniem. Przeciwno tym się zapomógłszy, błogosławić będziecie w całym życiu pożytki dobrze przepędzonej młodości: jej zarobki będą jeszcze starości waszej słodkim zasileniem i pociechą. Zebranych w Szkole wiadomości, nie zostawiajcie w samej pamięci; ale starajcie się je ciągłą rozważką zgłębiać, trawić, i obracać na wasz osobisty pożytek: to jest, żebyście z nich wyciągali albo prawidła rozsądku, albo przepisy chwalebego życia. Rodziliście się niektórzy wtenczas, kiedy rozgorzałych głów przesadzone i zapalem popchnięte zdania zaraziwszy całą masę łagodnego narodu, otworzyły gwałtowny wulkan wywracający wszystko, i miotający okropne kłęski, nieszczęścia i pożogi, z których dotąd odetchnąć nie

może Europa. Jestto straszna ale wielka dla wszystkich nauka, jak daleko namiętnością exaggerowane myśli obłąkać mogą człowieka i społeczność. Każda więc prawda nabyta przez naukę, albo wyciągnięta z uwagi, być powinna pod ścisłą strażą mądrości; żeby nie przeszła swych granic, za którymi stanie się błędem, a częstokroć źródłem domowego i publicznego nieszczęścia.

Ubiegając się za nauką, okażcie ją szanowną w waszych obyczajach: wyrządzajcie jej cześć religijną w waszych sprawach i postępkach kierowanych prawidłami sprawiedliwości, cnoty i honoru. Nauka bez obyczajów jest hańbą człowieka, a klęską dla społeczności: bo wywraca porządek moralny towarzystwa, który powinna ocalać i utwierdzać. Kto się odważa na czyny uczciwości przeciwnie, kto tłumi w sobie poruszenia delikatne i szlachetne, wyzuwa się z szacunku dla samego siebie, i jest potwarca natury ludzkiej. Unikajcie od takich ludzi: a spotkawszy ich nie gorszcie się; bo gorszenie się jest skutkiem słabości, a kto się rządzi przekonaniem i początkami prawem życia, nie jest naśladowcą cudzych zdrożności. Szanujcie Religiją i jej zbawienne obowiązki, jako najbezpieczniejszą warownią towarzyskiego porządku, pociechę nieszczęśliwych, i skład głębokiego hołdu dla Twórcy tylu rozlicznych i zadziwiających dzieł świata, które się staracie w naukach pojąć i zrozumieć.

Jesteście kwiatem nadziei waszych Rodziców, krewnych, Nauczycielów, kraju, rządu i społecz-

ności: niechże ten kwiat upłodniony korzyściami nauki wywiedzie dojrzały owoc zaszczytu i chwały dla tutejszej Szkoły. Rozweselajcie wszystkich tym chlubnym i pocieszającym widokiem; że jesteście Młodzieńcy, w których opatrzony nauką rozum jest stróżem honoru, uczciwości i cnoty.

---

*Zagajenie Sessyi publicznej Uniwersytetu dnia 50.  
Czerwca roku 1811. v. s. przy końcu biegu ro-  
cznego nauk.*

Po dziesięciu miesiącach szkolnych prac i znojów, przyszedł dzień wytchnienia i spoczynku; który dla tego obchodzimy uroczystym obrządkiem; aby zrobić Powszechność krajową świadkiem zebranych korzyści, wystawić jej wzrost i postępек ustanowień szkolnych, i ciągle Uniwersytetu zabiegi o ich polepszenie; donieść o dobrodziejstwach rządu i mieszkańców, wyświadczonych naukom i Instrukcyi publicznej. Opatrywanie nauk w potrzebne do ich zakwitnienia pomocy, stało się dziś przedsięwzięciem rozległym i kosztownem: które tylko stopniami wykonywać się daje przez szcudrośliwość rządu i obywateli: tak jak światło i korzyści nauk nie rozchodzą się i nie szerzą szczęśliwie, tylko ciąglem usiłowaniem, pracą i talentem uczących.

Dwa ostatnie lata upłynęły dla tutejszego Uniwersytetu nie bez znakomitych opatrzeń i pożytków w każdym prawie nauk rodzaju.



W wydziale Nauk Matematycznych i Fizycznych zaprowadzone fundamentalne Matematyki części idą porządknie i ciągle; rośnie w młodzi krajowej zapal do tych ważnych umiejętności w miarę znakomitych korzyści, z którymi się w doświadczeniach półrocznych popisują. Powiększą się jeszcze znacznie te pożytki, skoro wynijdą na widok publiczny w języku narodowym książki dopełniające kurs tych umiejętności. Gabinet Instrumentów fizycznych zbogacony został znacznym zbiorem machin i narzędzi z Paryża sprowadzonych. Opatrzona Professorowi pomoc do tej lekcji, i razem otwórzono pole młodemu pomocnikowi do gruntownego tej nauki zgłębienia. Mineralogija licznym słuchaczem zaludniona, zyskała większą liczbę godzin na lekcje, i fundusz za używanie do objaśnienia nauki minerałów z własnego zbioru Nauczyciela, zastępując niedostatek wielu jeszcze sztuk w Gabinetcie Uniwersytetu, niedawno ułożonym porządnie, i utrzymywanym dziś z większą starannością. Po skończonych tu naukach wysyła się za granicę człowiek młody do sposobienia się i doskonalenia w wszystkich częściach Historji naturalnej.

Ogród botaniczny w znacznej już części murem opasany, powiększony dwoma ciepłemi budynkami na schronienie i pielęgnowanie plant klimatów gorących, zbogaca się corocznie wielką liczbą roślin dosyłanych z najpierwszych Europy ogrodów za usilnem staraniem sławnego nauką Profesora, który się zrzekł obcych dostojenstw i korzyści, mogących przeszkodzić jego szlachetne-

mu przedsięwzięciu w przyprowadzeniu tego ogrodu do znacznego stopnia użytku, bogactwa i świetności. Oprócz wydawanego corocznie rejestru roślin dla użycia uczniów i dla wiadomości Botaników krajowych i zagranicznych; winniśmy nadto temu Professorowi, znakomitemu w języku naszym Pisarzowi, powtórnie świeżo wydane w języku krajowym opisanie roślin Litewskich, wiele wydobytych wyrazów ze starożytnych krajowych Botaników, zgola uprawę języka botanicznego i zoologicznego. Należy jeszcze do walnych Uniwersytetu potrzeb wybudowanie rozległej i wygodnej Sali na ludną bardzo lekeyą Historii naturalnej. Ta długo dokuczająca Chemji potrzeba zaspokoila się w roku przeszłym znacznym nakładem, przez zbudowanie rozległej i wspaniałej Sali z porządnem laboratorium, z gabineciem na preparata chemiczne, i ze składem na szkła i narzędzia. Chemia ledwo nie wszystkich dziś umiejętności fizycznych, tylu sztuk, kunsztów, i fabryk fundamentalna nauka, przerywana naprzód nagłą i bolesną Professora chorobą dla wracających się jego słabości, musiała być potem tłumaczona i kończona przez zastępcę. Gdyby używanie za granicą wód mineralnych nie wróciło pierwszej temu Professorowi czerstwości, zarządził Uniwersytet dalszemu jego zastępstwu: które przy ustanowionym szczęśliwie języku chemicznym, przy wydanej książce do lekeyi, przy usilności i staraniu zastępcy iść powinno pomyślnie. Wolne od cierpienia chwile poświęcił ten Professor napisaniu 2. części wychodzącej z druku

teoryi i jestestw organicznych obejmującej Fizyologiją człowieka. Dzieło to będąc składem wielu nowych myśli i postrzeżeń, jest jeszcze w języku naszym wzorem stylu dydaktycznego, czerpającego całą ozdobę z myśli, z ich czystego, porządnego i szczeropolskiego wykładu.

Sprzyjające często w tym roku pogody posłużyły do licznych i ważnych obserwacyi ciał niebieskich w tutejszym Obserwatorium. Wszystkie nowe Planety były w najważniejszych punktach swego biegu uważane: i zbiór tych postrzeżeń pracowicie i dokładnie obrachowany przesłany został do aktów Akademji nauk Petersburskiej. Zaciągnięta do Obserwatorium młodzież ćwiczy się i w rachunkach, i w sztuce obserwowania.

Szkola Lekarska przyprowadzona do pewnego stopnia znaczenia, rośnie coraz bardziej w swych zakładach i świetności. Założona Klinika Chirurgiczna, i sztuki położniczej, powiększyła się nowo wybudowanemi wygodnemi i rozległemi salami: i kiedy rząd krajowy na tę część nauk nie szczędzić nie lubiący, opatrzy dostateczny ledwo w pierwszostkowym etacie dotknięty fundusz na rozszerzenie i utrzymanie tak ważnego ustanowienia; gorliwość Professorów tej nauki otworzy piękne pole ratunku dla cierpiących, a ćwiczenia i obserwacyi dla uczniów. Anatomija powiększa się w zbiory preparatów starannością Professora, a pracą i zręcznością usposobionego od siebie Prosektora wyrobionych. Weterynaryja w miarę ograniczonych dotąd sposobów otworzyła praktyczną sztukę le-

czenia bydła. Stał już z fundamentów wymurowany budynek przeznaczony na szpital bydła schorzałych: kończy się rozległy i okazały dom zamyszkający Sale i Gabinety na Anatomiją ludzką i zwierzęcą: wszystko to dąży do przysporzenia pomocy innym naukom z porównanej Anatomji, do zaszczepienia i rozszerzenia sztuki ratowania bydła, w kraju rolniczym niezmiernie potrzebnej; i do przyczynienia z tak ważnych zatrudnień świetności szkole Lekarskiej. Farmacya w początkach dodatkową tylko lekcyą stanowiącą, zamieniła się na Katedrę oddzielną z powiększeniem godzin, ćwiczeń i Sali szkolnej. Zaradzono jeszcze w tym oddziale wzrostowi teoretycznych nauk, bez których żadne wiadomości nie mogą być umiejętnością porządną. Lekeye Patologiczne zyskały z gorliwości Profesora objaśnienie swoje przy łóżkach chorych w szpitalu: zaprowadzona została osobna lekcyą Fizyologii ogólnej i ludzkiej. Uczniowie Skarbowi Medycyny i Chirurgji pod dozorem pracowitego i starownego o ich postępek Prefekta, małą ich liczbę wyjąwszy, jedni postępują chwalebnie w zbieranych z nauk korzyściach, drudzy po skończonym biegu nauk wychodzą wypłacić się już Monarsze usługą w szpitalach wojskowych, a Uniwersytetowi dobrą sławą wyniknąć mającą z przykładnie wypełnionych obowiązków, z wiadomości umiejętnie i szczęśliwie użytych na ulgę i ratunek cierpiących ludzi. Zaczyna się napępiać kraj wywieszonymi i wolno praktykującymi Medykami i Chirurgami, którzy się własnym kosztem w tutejszej



szkole do tego powołania sposobili. — Zaleciła się jeszcze w tym roku szkoła Lekarska licznemi i pracowitemi doświadczeniami zdatności nie tylko własnych Uczniów, ale i obcych Medyków, Chirurgów, Aptekarzy i Akuszerów ubiegających się albo do służby Monarszej, albo o wolne swej sztuki w kraju sprawowanie.

W oddziale nauk moralnych i politycznych zaprowadzona Katedra Teologii pasterskiej, język hebrajski do Pisma Śgo tak potrzebny i przydatny, którego pracowity Nauczyciel do dawniej wydanej przez siebie Grammatyki, przydał w tym roku wypisy Hebrajskie z Biblii dla pożytku uczniów. Przydano lekcyę Filozofji moralnej: otworzona oddzielna nauka ekonomji politycznej; w której krótki wykład teoryi Smita Nauczyciel dla pożytku uczniów na jaw publiczny wydał.

W oddziale Literatury i pięknych sztuk ustanowiona Katedra sztucharstwa: obmyślony fundusz dla trzech ubogich uczniów przykładających się do tej tak potrzebnej naukom sztuki: otworzona lekcyę historyi pięknych sztuk i kunsztów: a to co stanowi ich wszystkich fundament, szkoła rysunków zamieniona na oddzielną Katedrę, urządzoną została pożyteczniej i rozleglej do ważniejszych stopniami prowadzonych ćwiczeń i robót. Wyporzadzono dla tej szkoły Gabinet wzorów gipsowych kosztem Uniwersytetu z Petersburga sprowadzonych, który się z czasem powiększać będzie kopjami najslawniejszych dzieł Greckich. Zbiór dosyć liczny rysunków i sztychów nabytych po Smugle-

wiczu, pomnożył się znacznie w roku przeszłym darem Ksicia Imci Kuratora, który wiele zakupionych od siebie ksiąg i robót wzorowych dla użytku tej szkoły ofiarował. Literatura włoska świetniejąca tylą oryginalnemi pięknościami roznosi je i szerzy między uczniami, dla których pożytku wydał Professor wypisy sławniejszych w tym języku pisarzy. Jest zaś ważną dla młodzi naszej przysługą, że dzieło klassyczne sławnego *Cesarotti* o Filozofji języków, staraniem tegoż Professora zostało tu drukiem ogłoszone: bo z niego wybierać mogą Uczniowie głębokie i prawdziwie filozoficzne nad językiem uwagi, potrzebne nawet do uprawy, sądzenia, i doskonalenia języka krajowego. Po zaprowadzeniu grammatycznych początków języka angielskiego, ustanowiona wkrótce została Literatura tego narodu, sławnego wielkimi w naukach wynalazkami, a bogatego w dzieła pełne głębokich myśli wydanych z rzadką mocą, smakiem i zwieźnością.

Troskliwy o rozszerzenie Literatury starożytnej Ksże Imć Kurator Uniwersytetu, zostawił w roku przeszłym fundusz pieniężny na pomoc i zachęcenie młodzi chcącej się do niej przykładać. Uchwalone w tym zamiarze popisy filologiczne odbywały się za radą i pod przewodnictwem Professora Literatury starożytnej. Zakupione do tego potrzebne książki, i wyznaczone nagrody wspierały i zachęcały młódz do postępuku w języku greckim i łacińskim, do obeznania się z klassycznymi w nich Pisarzami, i z wiadomościami starożytności do ich

zrozumienia potrzebnymi. Ale te wszystkie zagranicznej Literatury, dawnych i teraźniejszych narodów zbiory i bogactwa, byłyby prózną erudycją bez właściwego sobie przystosowania i użycia. Doskonale i z bogaceniem języka narodowego być powinno walnym i tej, i wszystkich prawie nauk zamiarem: bo język narodowy jest najdzielniejszym i jedynym narzędziem do rozprzestrzenienia światła umiejętności, a nawet najpewniejszą skazówką a miarą oświecenia krajowego. Który naród ma lepiej wyrobiony we wszystkich rodzajach mowy język ojczysty, o tym twierdzić można, że więcej w naukach i w wydoskonaleniu władz umysłowych postąpił. Oświecenie kraju, to jest przywiedzenie go do rozwagi i myślenia w małej nawet sferze domowych zatrudnień, oświecenie mówię kraju nie tylko się miarkuje z klasy ludzi uczonych za zwyczaj małej, ale z masy rozszerzonych powszechnie wiadomości, i udzielonych każdej klasie mieszkańców w miarę jej potrzeb: żeby te wiadomości jak aforyzmy czyli zdania powszechne, dobrze pojęte służyć każdemu mogły do sądzenia o rzeczach, do ułatwienia jego zatrudnień i robót, do kierowania rozważnie sprawami życia, do czystego tłumaczenia się, i do jasnego zrozumienia pism i myśli jego pojęciu dostępnych. Nie podobna tego wszystkiego dokazać bez pomocy dobrze wyrobionego krajowego języka. Liczymy w naszym narodzie znakomitych Poetów, ale mało dobrych w prozie Pisarzy: co dowodzi, że więcej dotąd pokazało się w kraju talentu, niż gruntownej nauki i oświe-

cenia. Było to więc nie małą dla kraju i jego młodzi szkodą, że Literatura ojczysta tak długo zaprowadzoną nie była, którą Uniwersytet tego roku drogą konkursu w Professora opatrzył, zachowawszy tak ścisłą w wyborze surowość, jakiej dotąd żadna Katedra nie doświadczyła. — Ta wzrastająca nauk i zakładów szkolnych w Uniwersytecie pomyślność, ściągnęła znacznie powiększoną młodzieżą uczących się ludność nie tylko z odleglejszych Prowincyi Państwa, ale nawet z krajów sąsiedzkich. Cieszył się tym widokiem i przyjemnym staran swoich owocem Ksże Imé Kurator, zwiedzając w roku przeszłym Uniwersytet; oglądając wszystkie domy, zakłady, i ustanowienia edukacyjne: a ciągle zajęty szlachetną żądzą posuwania Uniwersytetu do coraz większego stopnia użyteczności i znaczenia, jako dzieło usilnej swej troskliwości; oddał dobre przed Monarchą i Ministrem pracom naszym świadectwo. Wyłożył on pozostałe jeszcze do opatrzenia potrzeby, wstawił się o dalsze dla nauk wsparcia i pomocy. Jakoż winniśmy silnej Kuratora pieczołowitości i dobrej naszej sławie, tę znakomitą i skuteczną Opiekę Ministra Oświecenia, za której pośrednictwem Monarcha oddał pod Zwierzchność Uniwersytetu szkoły kraju Białostockiego, wyznaczył nowy fundusz na zbudowanie Biblioteki, na opatrzenie jej w książki rzadsze i kosztowniejsze, i na dopełnienie zbioru Gabinetu mineralogicznego. Obostrzone prawem doświadczenie z nauki, Medyków i Chirurgów chcących się ubiegać o stopnie, służbę skarbową, i



wolne swej sztuki w kraju sprawowanie: zapewnienie Emerytury przywiązanej do stopnia, na którym kto w Uniwersytecie stanie ostatecznie, i stosownej do tego pensyi dla żon i dzieci zmarłych Professorów, policzenie do tejże Emerytury lat strawionych w nauczycielstwie szkolnem lub w niższej randze, są to nowe Monarchy urządzenia okazujące miłość publicznego porządku i ścisłej sprawiedliwości, a razem pamiętne ślady dobroczynnej troskliwości Ministra o chwałę Monarchji, zasadzoną na pożytkach rządu przeczornego, na wzroście nauk, i na zapewnieniu nagród dla ludzi powołaniem nauczycielskiem zajętych.

Wizyty jeneralne przyniosły Uniwersytetowi dosyć pocieszające o stanie szkół doniesienia. Szkoły Akademickie przez bacniejszy dozór i karność, przez brak i pilność uczących, przybierają coraz użyteczniejszą i godniejszą ufnosci publicznej postać. Większych jeszcze każe się spodziewać pożytków stosowniejsza edukacya Kandydatów, ich ćwiczenia, popisy, i pilniejszy co do obyczajów dozór, gdy dobrze usposobieni osiadać będą na placach nauczycielskich. Szkoły powierzone zgromadzeniom zakonnym jedne szczęśliwie postępują w poprawie porządku i w pożytecznych pracach, drugie nawet znakomitemi przysługami zasługują sobie na szczególną zaletę Uniwersytetu: jakoto szkoły Miedzyrzeckie Ks. Ks. Pijarów na Wołyniu, szkoły Zabialskie Ks. Ks. Dominikanów na Białej Rusi, kilka szkół a mianowicie Zyrowickie i Be rezweckie Ks. Ks. Bazylijanów. To szanowne zgroma-

dzenie nabywszy już prawa do wdzięczności publicznej za tyle przysług edukacji krajowej, zobowiązało się jeszcze założyć dwie szkoły publiczne na Białej Rusi, gdzie Instrukcyja krajowa zbliżona ledwo nie do zupełnego upadku, uratowaną została przez Gimnazya Akademickie w Mohilewie i Witepsku, i przez Szkoły Zabialskie i Tołoczyńskie. — Zrobiona przez Uniwersytet umowa z Synodem wyznania Genewskiego zapewniła polepszony byt dla szkół Słuckich i Kiejdańskich. Otwarte zostały w dwóch ostatnich latach nowe Szkoły w Boryssowie, w Ładzie, w Nieświeżu i Rohaczewie. Wspaniała dla włościan fundacya Ignacego Karpia w Johaniszkielach przyszła do skutku tak co do Szpitala, jako co do szkoły w dwóch Nauczycielów już opatrzonej. Dana jest od Uniwersytetu pomoc Ks. Ks. Missyonarzom Wileńskim do założenia i do bliskiego otwarcia Instytutu głuchoniemych. Zostają jeszcze ważne do Instrukcyi publicznej przedmioty: opatrzenie zgromadzeń szkolnych w książki, narzędzia i wygodne wszędzie mieszkania; poprawa jednych a napisanie niedostających książek elementarnych dla szkół, wyrobienie funduszu i wsparcia dla ubogich uczniów: podniesienie i rozmnożenie szkolek Parafijalnych: urządzenie pensyi osobliwie dla płci żeńskiej. — Rosnąca uczących się po szkołach ludność, ubieganie się młodzi krajowej o stopnie i zaszczyty Akademickie przy Uniwersytecie, dowodzą powiększający się do nauk zapal. Te szczęśliwe poruszenia zdobiące ród polski słynący dawniej waleczno-

ścią, nauką i dowcipem: te przyjemne wspaniałemu dla nas Monarsze do chwały oświecenia zawody i wyścigi, posilkować będzie swą starannością Uniwersytet w milej nadziei, że go nie odstąpi dobroczynność rządowa, hojność Obywateli i mieszkańców, w zaspokojeniu pozostałych potrzeb wyciągających jeszcze znacznego nakładu.

Do ciebie należy młodzi szkolna odniesionemi z nauk, korzyściami powiększać tak szczęśliwie obudzone czucie chluby narodowej. Pracując na własne wasze dobro, wpływać jeszcze możecie zaszczytami nauki i przykładnego życia, na dobro waszych współziomków i następców. Ci którzy się cieszyć, rozrzewniać, a nawet budować będą waszemi zdaniem i sprawami godnemi oświeconego człowieka, więcej się uniosą i zachęcą do pomagania przedsięwzięciom rządowym w szerzeniu Instrukcyi publicznej, niż pismami i namową. Opuszczacie już niektórzy tę szkołę po skończonym biegu nauk, i wychodzicie na świat używać darów umiejętności, i popisywać się zarobkami prac szkolnych. Jeżeli sobie zakładacie doskonalić się sami w nabytych wiadomościach, zostaje wam do przebieżenia ważny kurs mądrości, trudniejszy od tego, któryście dopiero odbyli: to jest rozważając to, czegoście się nauczyli, pomyślcie nad tem, czego jeszcze nie umiecie. Głęboka nad tem uwaga stawi wam przed oczyma rozległą jeszcze niewiadomości przestrzeń, która wam skaże potrzebę doskonalenia się i pracy; nauczy was być skromnemi, uleczy was od sromotnej wady niedouczonej pół-

mędrków, którzy przysionek nauk biorą za ich granicę, a szczupłe zapasy swych wiadomości, za wszystkie rozumu ludzkiego zdobycze i skarby. Im więcej zgłębiamy się w naukę, tym więcej uczymy się poznawać, jak nam wiele brakuje. Próżność więc i nadętość z umiejętności jest znakiem słabej głowy, niezdolnej do zgłębienia tego, co się w niej zawiązało i utkwilo. Korzystając sami z nabytych wiadomości, używając ich na pożytek, przysługę, lub zabawę tych, którzy ich od was szukać będą, usiłujcie zawsze robić naukę waszą przyjemną dla drugich; a zatem wystrzegajcie się w towarzystwie obmierzłych przywar pedanta: który nie umie się odezwać tylko tonem uczącym, wyjeżdża z nauką nie w swym czasie i miejscu, poniewiera nią w drobnostkach, bierze cały świat za szkołę żaków, a siebie za jej nauczyciela; nudzi jednych, a obraża drugich; zgola u którego nauka jest towarem próżności, albo narzędziem upokorzenia drugich. Przyjemna w towarzystwie nauka podobna jest do wstydlivej panielki, której cała okrasa wdzięków i powabów pokrywa się skromnością. Starajcie się wszędzie i zawsze pokazywać najbardziej naukę waszą w rozsądku, a rozsądek w zdaniach i postępkach.

Wasze dobro zaprzętało zawsze moje troskliwość, i zaprzętać jej nie przestanie: pragnąłem dotąd największych dla was z nauk korzyści: żegnając was i rozstając się z wami, pragnę i życzę: aby nabyta nauka była wam przewodnikiem do szczęścia, pomyślności, i sławy. Bogdajby te



owoce waszych znojów i usilnej pracy ściągaly dla was wszystkie błogosławieństwa życia, jako nagrody pożytecznie przepędzonej młodości! zarabiając sobie na chwałę i na szacunek u ludzi przez ducha i sprawy mądrości; bogdajbyście stać się mogli chlubą i pociechą dla waszych Nauczycieli!

---

*Zagajenie Sessyi publicznej Uniwersytetu w dzień 15. Września r. 1811. v. s. jako rocznicę Koronacyi Najjaśn. Imperatora ALEXANDRA I. przy rozpoczęciu roku szkolnego nauk.*

### O INSTRUKCYI RELIGIJNEJ.

Pokrzepieni dwumiesięcznym spoczynkiem rozpoczynamy prace szkolne od wysokich obowiązków cześci i podległości, które winniśmy Bogu i Monarsze. Dary stworzenia, i dobrodziejstwa Tronu stawiają się razem naszej uwadze i czułości w tym religijnym dziś obrządku, przypominającym nam owę wspaniałą uroczystość, kiedy Najjaśniejszy ALEXANDER I. przybrany w znaki najwyższej Powagi i Majestatu, poświęcił się w obliczu Boga chwale narodu, troskom i kłopotom panowania, szczęśliwości kilkudziesiąt milionów ludzi władzy swojej podległych. Poślubił tam sobie za przewodniczki w ciężkiej rządzenia sztuce, mądrość do rady, sprawiedliwość do wyroków, i opiekę ludzkości do przedsięwziąć. Z tym niebieskim orsza-

kiem zaczął dzieło szczęścia publicznego, zajmując w swe ojcowskie starania pożytki współczesnych, i razem dobro przyszłych wieków i pokoleń. Nauki otoczyły wschód Jego Monarchicznej Dostojności, i stały się zaraz lubem jego zatrudnieniem: bo chce panować siłą przekonania, pielęgnować prawdziwe człowieka zaszczyty, i opatrywać istotne do spraw rządowych i towarzyskich pomocy. Ta szczęśliwa epoka, dla młodzi krajowej i nauk, stała się dla nas świętem wdzięczności, odnawiającem prace i ćwiczenia szkolne, nadającem ruch i nowe życie powołaniu naszemu. Przez Dom modlitwy wchodzimy do przybytku nauk: w pierwszym, z zadumieniem ukorzonego serca i rozumu rozpa miętywamy dzieła Pana światów, który nas obdarzył rozlicznemi siłami otoczywszy je niedoleżnością wieku, i tysiącznemi zawadami: w drugim, rozrzewnieni wdzięcznością widzimy dobrodziejstwa Monarchy, który te przeszkody i zapory uprzęta, który wziął pod swoją Ojcowską pieczę i staranie słabość rosnącego człowieka, aby ją zbawił od upadku: który pielęgnuje przez instrukcyą publiczną, na tyle niebezpieczeństw wystawiony szereg stworzenia; aby przez rozwinięcie i doskonalenie sił duszy, ukształcił młodzież na ludzi prawego serca, pożytecznych samym sobie i społeczności krajowej. Bogdajby tak wielkie i dobroczynne zamiary wiodły się zawsze i udawały szczęśliwie, napelniając długie dni Panującego pociechą, chwałą i błogosławieństwem! Te są gorące westchnienia, które wznosimy do Boga za najlepszym Monarchą. Ale

w tem wynurzeniu wdzięczności zachodzi dla nas wielka i ścisła powinność, przekonać kraj i powszechność, że jesteśmy miłośnikami prawdy i szczerości; że ta uroczystość naszego czucia i wyznania nie jest okazalnością próżną i obłudną; że zagłębiając się w poznanie dzieł świata i stworzenia, uczymy się razem czcic i wielbić ich Twórcę: słowem, że oświecenie młodzi w naukach łączymy ze światłem Religji, i z prawidłami czystej pobożności. Rozum i doświadczenie mówią potężnie do przekonania naszego, że zaniedbanie instrukcyi religijnej w wychowaniu młodzi, ściąga okropne na ludzi i całą społeczność nieszczęścia. Oplaciły drogo ten błąd najslawniejsze w dziejach świata dawne i teraźniejsze narody. Jakoż, jeżeli społeczność jest przeznaczeniem człowieka: jego stosunki domowe, familijne i towarzyskie ze współludźmi dają początek *Porządkowi Moralnemu*, czyli temu łańcuchowi praw i obowiązków, który ludzi wiąże z sobą i jednoczy. Nosimy w naszej czułości zarody cnót i występków: passye i namiętności wstrząsają gwałtownie i miotają człowiekiem: są to trzęsienia serca dążące częstokroć na wywrócenie moralnego porządku. Nie masz w przyrodzeniu ani w przemyśle ludzkim siły na skuteczne i powszechne wstrzymanie i urządzenie tych poruszeń. Trzeba było tego daru i pomocy od nieba, to jest od pierwszego wszystkich rzeczy początku. Ci, którzy takowy początek wzięli za wymysł ludzki, wyrzekli w tym zarzucie najpiękniejszą dla rozumu ludzkiego pochwałę: bo móglże

człowiek wynieść się do wspanialszej myśli, jak wystawiwszy sobie za pierwszy początek rzeczy Mądrość Najwyższą, okrytą wszechmocnością, nieograniczoną czasem ani miejscem, i przybraną we wszystkie doskonałości, która wiąże porządek fizyczny z moralnym, i dwa oddzielne rzędy wiadomości ludzkich? W naukach fizycznych nie możemy poznawać tylko same skutki i fenomeny, dochodząc jak jedne wynikają z drugich: pierwsza i najodleglejsza przyczyna tych fenomenów, jest niedostępną dla zmysłów i Fizyki tajemnicą: bo stanowi inny i oddzielny rząd wiadomości. Obraz najwyższej Mądrości tak znacznie wryty w cudach stworzenia i widowisku świata, kończąc pasmo fenomenów fizycznych, zaczyna łańcuch prawd moralnych, jest najbezpieczniejszą i jedyną warownią związku towarzyskiego: i jest jeszcze tą przedziwną od rozumu postrzeżoną *jednością*, godzącą świat i czyny ludzkie z wiecznymi prawidłami porządku. Ta myśl daje wysokie przeznaczenie człowiekowi, obudza wielkie przyszłości nadzieje, zapala miłość sprawiedliwości i cnoty, powściąga namiętność, wraża wstręt i odrazę do zbrodni. Cóż nam na to miejsce podaje rozumniejszego sromotna przeciwników nauka, która granicę zmysłów ma za granicę stworzenia, nie daje rozumowi wynieść się nad materialne fenomeny świata, nie chce człowiekowi dać wyższego przeznaczenia od bydląt. Robaczek zamknięty w bryłce prochu, bierze swoją kryjówkę za sferę światów, a swoje dumne marzenia za plan Boga, i za granicę ludzkiego



pojęcia. Ta myśl nie ani więcej ani szczęśliwiej nie tłumacząc w Przyrodzeniu, podkopuje fundamenta moralności, odbiera powaby cnocie, a wędzidło prawdy i zbrodni. Niszcząc i dusząc wszystkie nadzieje przyszłości, przerabia towarzystwo na zgraję oprawców, gdzie siła i przemoc wszystko rozstrzyga i kończy. W tej nauce niszczenia i rozpacz, ludzkość zostaje bez opieki, nieszczęście bez pociechy, cnota i zasługa bez nagrody. W niej ogień talentu gaśnie, niekczemniejsza dusza, rozprzega się towarzyski porządek, cała zacność i dostojność człowieka upada i ginie. Ile razy ta posępna nauka wzięła górę w narodzie jakim, wlekła za sobą samobójstwa, rozboje, wylew krwi, spustoszenie i barbarzyństwo: rozpasła na wszystkie zbrodnie chuci ludzkie, i prowadziła całą społeczność do zgonu. Czytamy tego dowody w Państwie Greków za czasów Sokratesa, u Rzymian za czasów Cezara, przy schyłku rzeczypospolitej, i pod rządem pierwszych Cesarzów: wreszcie ze wstydem nauk i rozumu przy końcu ostatniego wieku w Europie. I nie należało innych spodziewać się skutków po tej dumie występnego myślenia, po tym fanatyzmie zuchwałości, który sobie przywłaszczył świetne Filozofji imię, i ustroił się świętokradzko w jej barwę. Filozofja czyli miłość mądrości, ubiegając się za odkryciem i ogłaszaniem prawd pewnych, dobroczynnych i pożytecznych; nie może być nauką upodlającą i dręczącą ludzi, niszczącą związki i swobody towarzyskie. Ta owszem Filozofja przekonywa nas, że

bez czystej Religji nie masz skutecznej w ludziach siły na powściągnięcie gwałtownych poruszeń namiętności, i na zabezpieczenie od nich towarzyskiego porządku. Bo prawidła ogólne rozumu, wyświecające porządek moralny społeczności, muszą być na Pierwszej Przyczynie rzeczy oparte: oprócz tego, te prawidła ogólne, są dla większej liczby ludzi niedostępne i niezrozumiałe, a między mędrcami podległe sprzeczkom i zarzutom. Coby to był za oplakany los człowieka i społeczności, żeby nie miał innej obrony przeciwko gwałtownym burzom namiętności, prócz Metafizyki od wielu niezrozumiałej. Nie należałoby się użalać na Przyrodzenie, że to nadało czucie i namiętności wszystkim; a ratunek przeciwko ich nawalności pewnym tylko uprzywilejowanym głowom? Rozum człowieka niedoleźniej wiekiem, słabnie i tępieje przez choroby, krzywi się, zaraża, i psuje złem wychowaniem i towarzystwem: tenże rozum potrzebuje zimnej do działania uwagi, w gwałtownych poruszeniach człowieka, usypia i milczy: jestżeto więc bezpieczny i dostateczny obrońca, który człowieka w wielu przypadkach, i w razie samego niebezpieczeństwa wesprzeć i ratować nie może? Namiętność nie pokonywa się skutecznie tylko drugą namiętnością mocniejszą: którą obudza głęboko od młodości wpojona religija, wszędzie i zawsze z radą i natchnieniem człowiekowi obecna. Prawa cywilne nie są także dostateczną obyczajów i moralności warownią; bo te urządzają czyny i postęпки, ale nie sięgają sumienia, tegoto in-

stynktu i odrazy serc niewinnych od złego. Trzeba przeniknąć wewnątrz duszy człowieka, opanować skryte jego żądze i myśli, żeby dojść do tej sprężyny postępów ludzkich: czego żadna sztuka i siła ludzka dokazać nie potrafi. Sumienie człowieka jako straż wewnętrzna obyczajów, jestto przybytek samego Boga, do którego prawa ludzkie nie mają przystępu. Sposobić więc ludzi, wypuszczać ich na świat do posług towarzyskich bez dzielnej pomocy Religji, nie dać im hamulec przeciwno rozwiozłości, zgorszeniu, złym namowom i podnietom, jestto wypchnąć ich bez steru i przewodnika na morze rozrzucone nawałnością, pełne skał i zamieci. Ci, którzy chcą człowieka samemi metafizycznemi rozumem początkami zbawić i wspierać od upadku, podobni są do owych Filozofów indyjskich, którzy w nauce swojej o światach i biegach niebieskich, nie mając siły na utrzymanie Planety naszego w przestrzeni nieba, oparli ziemię na słoniu, a słonia na żółwiu. Nie słuchajmy tak szkodliwej nauki bałwochwaltwa i dumy, gdzie człowiek jak drugi *encelad*, chce się sam w rozumie, to jest we własnej swej sile ubóstwić: nie zważając, jak są ciasne tej siły granice w rzeczach nawet o zmysły nasze bijących. Ale nie nazywajmy lekkomyślności rozumem: szanujmy ten drogi przymiot duszy, zwróćmy go do zgłębienia tych wielkich dobrodziejstw, które wylewa na człowieka i społeczność, Religija Chrześcijańska. Cała zajęta dobrem i niedolą człowieka, wystawia mu wielkie jego przeznaczenie, prowadzi do niego

drogą cnoty, cierpliwości i zasługi, zasadza po-  
bożność na usługę nieszczęściu, i na najtkliwszych  
obowiązkach ludzkości; urządzi spokojność duszy,  
każe urazy darować, zapobiega srogiemu panowa-  
niu zemsty i dumy; niesie radę w pomyślności, a  
pociechę w dolegliwościach, krzepi upadającego  
nadzieją, i nie dopuszcza rozpacz: na powścią-  
gnięcie ambicji i chciwości ostrzega o krótkości ży-  
cia, i radzi nie ludzić się znikomością rzeczy ziem-  
skich. W tej nauce *Prawdy*, *Pokoju* i *Pocieszenia*,  
zawarte jeszcze jest prawdziwe zbawienie na ziemi  
rodu ludzkiego, skojarzonego w związek towa-  
rzyski. Jeżeli prawa własności są fundamentem ży-  
cia społecznego; ogromna w podziale tej własno-  
ści nierówność ledwo nie z postępkiem cywilizacji  
rosnąca, dowodzi to, że wielka liczba ludzi, co  
do pierwszych nawet bytu swojego potrzeb, za-  
wisła od małej liczby właścicieli: do jednych los  
i szczęście zgromadziło wszystkie dostatki, drugim  
dostały się za cały majątek czas i siły: i jeszcze  
użycie tych, a zatem ocalenie bytu człowieczego  
zależy od rozległości potrzeb i wygod ludzi do-  
statnich. Przydajmy do tego dolegliwości, choro-  
by i kalectwa, jako skutki niedostatku i wysilo-  
nej pracy, które obarczają tę tak liczną masę lu-  
dności i wołają o wsparcie. Pytam się, czyli pra-  
wa ścisłej sprawiedliwości z ocaleniem świętych  
własności praw, są dostateczne do utrzymania i  
zabezpieczenia takiego towarzyskiego składu, gdzie  
z jednej strony przeważają korzyści, z drugiej  
potrzeby, niedostatek i straty? Łaskawa pomoc,



do której zniewala naturalna tkliwość w społeczności rodzinnej, jakże się staje zawikłaną, daleką, i ledwo do wykonania podobną w wielkiej massie społeczności towarzyskiej! Stąd wypadły albo ciągle wojny, zdobycze i najazdy, któremi starożytne narody utrzymywały swą społeczność i przepelnioną ludność, a przy tych stan dzikości i barbarzyństwa: albo wzburzenia polityczne w cywilizujących się narodach, i okropne klęski niszczące prawa własności, i wywracające związek towarzyski. Nie masz na to innego ratunku, tylko w obowiązkach dobroczynności i ludzkości, które się stały do zachowania cywilizowanego towarzystwa istotnie i nieodbicie potrzebne: i takie obowiązki zawierają się w *miłości chrześcijańskiej*, które nam ogłasza, wraża i przepisuje *Ewangelija*. Obok miłości Boga, nakazuje miłość bliźniego: wszędzie się w języku prostym tkliwości rozwodzi nad niedolą i cierpieniem współ-ludzi, żeby zatrudnić czułość naszą, zmiękczyć ją widokiem nędzy i nieszczęścia, i zaszczerpić słodkie poruszenia ludzkości. W tej religji Bóg zawiera przymierze z człowiekiem dla ratunku, ulgi, i pociechy nieszczęśliwych: jestto ludzkość nakazana imieniem nieba; a niedola potrzebnych i cierpiących przytulona pod jej opiekę, dla zapewnienia spokojności cywilizowanemu towarzystwu. Nie dziw więc, że ta Religija wytrzymawszy srogie prześladowanie, w pierwszych zaraz wiekach zatamowała rozboje, mordy i pożogi walącego się Państwa Rzymskiego: nie dziw, że zbawiła Europę od barbarzyństwa, kiedy

ją najechała i zalała dziez narodów północnych i wschodnich: nie dziw na koniec, że zawierając w sobie najsilniejsze pomocy i pierwiastki cywilizacyi ludzkiej, przyłożyła się najdzielniej do dobra nauk a z niemi do ucywilizowania Europy, i postawiła tę część ziemi w pierwszym rzędzie chwały, mocy i świetności. Dziś nawet, gdziekolwiek dójdzie jej łagodne i dobroczynne światło, ustępuje srogość w obyczajach, kojarzą się ludzie miłością braterską w porządne towarzystwa. Tento duch obudzonej przez religiją ludzkości, szerzył zaraz w początku chrześcijaństwa cnoty litości, gościnności, i mężnego poświęcenia się na ratunek cierpiących i nieszczęśliwych: kojarzył pobożne towarzystwa na wspieranie nędzy, wykupowanie więźniów, na schronienie cierpiących lub znękanych dolegliwością ludzi: inne znowu poświęcające się nauczaniu i oświecaniu młodzi: ten jeszcze duch nauki Chrystusa wydał owe cuda pobożności, prowadzącej pleć nawet słabą i delikatną do najobrzydliwszych usług dotkniętemu chorobami ubóstwu. Osłabiać więc tak zbawienną i potrzebną naukę, jestto targać się na prawa ludzkości, na całość i spokojność społeczeństwa ludzkiego.

Jeżeli w bliższych nas wiekach pokazały się wady i nadużycia albo zbyt wybujałej i źle zrozumianej pobożności, albo zapalczywych sporów i kłótni w nauce religijnej; wszystko to są przywary ludzi, którzy nie umieją trzymać się w szrankach umiarkowania i mądrości: a wszystko przesadzając, przerabiają w zapale cnotę na występki,

a prawdę na błąd i złudzenie. Z przywłaszczeń rządu kościelnego i z subtelności szkolnych, wy-  
legły się sekty i kacerstwa: a przewrotność i źle  
zrozumiana pobożność, wydała obłudników i bigo-  
tów. To jednak nie usprawiedliwia nieuwagi wielu  
dowcipnych wieku zeszłego Pisarzy: którzy bro-  
nią szyderstwa i źle obróconej reflexyi, nacierając  
na wady ludzkie, godzili na zgubę religji chrze-  
ścijańskiej, wpajali dla niej w młode umysły lekce-  
ważenie i pogardę, a uszczypliwemi błyskotkami  
dowcipu, jak wzrokiem Meduzy, wprowadzili ska-  
mienialość i oziębłość w serca niewinne dla nauki  
Chrystusa, która tak szlachetne i tkliwe porusze-  
nia wpaja i zaszczepia. To lekarstwo zrodziło wię-  
ksze złe jak choroba: bo żaden fanatyzm pobożności  
nie wstrząsł tak gwałtownie budową towarzyską,  
nie wyzionął tyle razem klęsk i nieszczęść, ile fa-  
natyzm niedowiarstwa.

Wszystko to, jest zbawiennem dla Ciebie  
ostrzeżeniem Młodzi Szkolna! że nie tylko starać  
się należy o naukę, ale jeszcze o dobre jej zaży-  
cie. Na cóżby się bowiem zdało, łożyć czas i siły  
waszej młodości, wyciągać Rząd, Rodziców, kre-  
wnych lub Opiekunów na tyle zabiegów, nakładów  
i starań około waszego oświecenia, gdyby to przez  
złe zażycie, stać się miało nieszczęściem waszego  
życia, lub szkodą dla społeczności? Zbógając  
pamięć waszą wiadomościami, powinniście ćwiczyć  
i doskonalić wasz rozsądek, żeby się zabezpieczyć  
od błędu; uprawiać się i wdrażać w cnotliwe skłon-  
ności i postęпки, aby nie zboczyć z drogi prawa

i sprawiedliwości. Dwa te owoce nauki i dobrego wychowania nie nabywają się tylko pracą i przywyknieniem. Pamiętajcie o tem, że nauka tyle tylko jest zaletą człowieka, ile ten umie pokazać jej wartość i korzyści w postępkach: a przez postęпки wyrazić i utrzymać dostojność natury ludzkiej. Nie masz bowiem śmieszniejszego stworzenia, jak człowiek uczony w mowie i piśmie, a niedorzeczny w postępkach. Serca wasze jeszcze niewinne, łatwe są do poruszeń cnotliwych i szlachetnych: pielęgnujcie i doskonalcie ten przymiół natury i wieku. Wraccie sobie głęboko w myśl i czucie tę ważną prawdę: że gruntem szczęścia osobistego i najbezpieczniejszą warownią obyczajów i moralności, jest *czysta Religija*. Ktokolwiek wam inaczej mówi i radzi; w najważniejszym punkcie waszego szczęścia zwodzi was i oszukuje. Usłyszycie zaraz o wielkich zamiarach i dążeniu Religji Chrześcijańskiej \*), a przeniknieni jej czystym duchem nie możecie nie zamilować się w jej prawidłach i obowiązkach. Nie spuszczajcie nic z głębokiej dla niej czei i uszanowania dla tego, że ja albo skazil czasem fanatyzm: albo, że częstokroć zbrodnia i przewrotność okryła się maską Religji dla dręczenia i oszukania łatwowierności. Przywar ludzkich nie przypisujecie nauce: bo nie prawie nie masz tak świętego, czego by złość nie nadużyła. Wszakże nie wypędzimy dla tego handlu ze spó-

---

\*) Professor Teologii JKs. Chodani czystal o tem rozprawę na Sessyi Publicznej.



łeczności, że ten klóci narody i sprowadza krwawe między niemi boje. Nie zniszczymy drogiego wynalazku drukarni, dla tego, że ta roznosi częstokroć potwarz, błąd i zarazę obyczajów. Nie zamknijemy dla tego przybytku Sądów i sprawiedliwości, że w jego zakątkach wylęgło się pienięctwo. Falszywyto jest myślenia początek, żeby porzucać lub lekce ważyć ustanowienie, dla tego; że go na złe zażyto. To tylko pokazuje wam, że się uczyć potrzeba czystych prawideł i ducha religji, żeby jej święte przepisy rozeznąć od przywar i kłamstw ludzkich.

W dochodzeniu prawdy stąpamy po rozstawionych siódlach błędu. Choć panowanie pierwszej pełne korzyści i chwały byłoby powinno trwale i wieczne; błąd atoli dosyć łatwo się czepi ludzkiego umysłu, i ma swoje epoki przewodzenia: bo ludzie są jak chustające się dzieci, co na przemian dźwigają się w górę i spadają. Ale dzięki Opatrzności! że w nauce obyczajów i porządku moralnego, nikt nie błądzi bezkarnie. Błąd osobisty drogo się opłaca zgryzotą, utratą zdrowia, majątku, sławy, a wreszcie nieszczęśliwą starością. Błąd zarażający większą masę towarzystwa, prędzej lub później ściągą karę na całą społeczność. Częstokroć jedno pokolenie błądzi i grzeszy; a drugie za nie cierpi i pokutuje. Dzieje domowe i obce napelnione są dowodami tej prawdy. Na uczącej się młodzieży oparte są nadzieje doskonalszej społeczności. Wyrastacie na nowe pokolenie, i na odnowienie społeczności krajowej: starajcież się

usposobić na jej zaszczyt i ozdobę. Gotujcie sobie przez naukę i chwalebne postępowanie owę godową szatę rozsądku, honoru, cnotliwych skłonności i przywyknień, w którą przybrani na odnowę towarzystwa zwróćcie wszystkich na siebie oczy, jako na przyjemny widok pociechy i zbudowania! W tenczas to wystawicie wieczną pamiątkę najpiękniejszej dla dobroczynnego MONARCHY wdzięczności; kiedy zapatrując się na wasze czyny, zdania i przymioty, wszyscy czcić, wielbić, i nazywać będą Wiek ALEXANDRA I. wiekiem gruntownego oświecenia, i dobrego wychowania Młodzi!

---

*Zagajenie Sessyi publicznej Uniwersytetu  
dnia 50. Czerwca r. 1815. v. s.*

ŻYWOT PIOTRA HRABI  
ZAWADOWSKIEGO

PIERWSZEGO MINISTRA NARODOWEGO OŚWIECENIA W CESARSTWIE ROSSYJSKIEM.

Upłynął rok pamiętny nadzwyczajnemi wypadkami wniesionej do kraju wojny, zawsze prawie nieprzyjaznej naukom, jako dzieciom pokoju. Bieg przerwany jednych, a zatrzymany drugich umiejętności, rozproszenie się młodzi, wywrócony porządek szkolny, domy nauki osadzone ofiarami krwawych walk i bojów, napelniły Uniwersytet tutejszy bolesnym smutkiem, którego świadkiem